

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie :  
Dziś: Natalji.  
Jutro: Innocentego p.  
Pojutrze: Marty panny

Grecko-katolickie :  
Kyryła.  
Aftynohena.  
Maryny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 37 m.  
Zachód „ o 7 g. 32 m.  
Barometr 757. Słota.

## Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1-60, kwartalnie zhr. 4-80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo mazyckie, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

## Turniej nad mową p. Barwińskiego.

Podana przez nas w dokładnym streszczeniu mowa p. Barwińskiego, miana w parlamencie wiedeńskim podczas debaty nad reformą waluty odbiła się głośnie echem — wprawdzie nie w Europie, do której w pierwszym rzędzie była adresowana, ale w prasie słowiańskiej: czeskiej, polskiej i ruskiej w Austrii. Z pism niemieckich tylko ministerjalna *Presse* podniosła znaczenie tej przemowy w sposób, który, niestety, w oczach Rusinów więcej zaszkodził, niż pomógł im może. Eskontowanie antyrosyjskiego oświadczenia p. Barwińskiego zaraz na karb ulubionej *Versöhnungspolitik* hr. Taaffe'go i przedstawienie tegoż w taki sposób, że Rusini już w Austrii mają wszystko, czego nie mają w Rosji, było rzeczą bądź co bądź przedczesną i nietaktowną, i p. Barwiński sam zapewne nie bardzo za to może być wdzięcznym żurnalistom ministerjalnym.

Równie przedczesnym i nietaktownym wydaje nam się także eskontowanie tego przemówienia ze strony niektórych pism polskich na rzecz polsko-ruskiej zgody, sojusznictwa Polaków z Rusinami w walce z Rosją itp. Warum in die Ferne schweifen? Po co latać myślą w dalekie sfery przypuszczeń, a nie trzymać się twardej rzeczywistości? A rzeczywistość ta jest taką, że poseł Barwiński dał wyraz — bardzo zresztą łagodny, choć i stanowczy — oburzeniu i żalowi, który podzielałają wszyscy patrioci ruscy, który podzielać musi każdy człowiek miłujący swobodę — na barbarzyńskie i obskurne rozporządzenie rządu rosyjskiego z maja 1876 r., zwane także ironicznie *lex Josephovicia*, a zakazujące używania języka małosruskiego w szkołach, urzędach, cerkwiach i w druku z wyjątkiem utworów belletrystycznych, przedruku starych aktów i materiałów etnograficznych. Wskazawszy na to wyparcie języka ruskiego z nauki i literatury (jakie znaczenie ma pozwolenie drukowania belletrystyki ruskiej — o tem wspomniemy dalej) — poseł Barwiński podniósł drugi fakt również niewątpliwy, że obecnie Rusini tylko w Austrii, dzięki jej urządzeniom konstytucyjnym, mają możność rozwijania swej narodowości i pragną tę możność wykorzystać. Jak oni pragną to zrobić, jakie znaczenie może mieć rozwój narodu ruskiego dla Austrii, dla Słowiańszczyzny, dla Europy całej — o tem p. Barwiński nie mówił. Można tego żałować w interesie jego samego i w interesie politycznej doniosłości jego mowy, która w takim razie byłaby pewnie zainteresowała nierównie szersze koła — ale nie można tego, czego on nie powiedział, do-

pełniać dowolnymi wnioskami i przypuszczeniami, do których mowa jego nie daje podstawy.

W całym turnieju polemicznym jedynie zrozumiałymi co do pobudek, chociaż wprost wstrętnymi moralnie są głosy *Narodnich Listów* i *Hałyckiej Rusi*, uderzające na Barwińskiego za to, że tenże śmiało wystąpił przeciw Rosji, że śmiało czynił podkop pod wielkością jej potęgi, że śmiało w tym względzie sekundował Polakom, których za ich wyjątkowość przeciw Rosji prasa rosofilską dawno odsądziła od miana Słowian. *Hał. Rus* przesadza się w koncepcjach, jak nazwać Barwińskiego za jego „zdradę sprawy ruskiej“ i sięgnęła pamięcią aż do nieboszczyka hetmana Mazepy, który widząc, że car Piotr wcale niedwuznacznie chce zdusić Ukrainę, sprzymierzył się ze Szwedami przeciw Moskwie i zginął w tejże walce. Moskwa osądziła ten czyn kozackiego hetmana, wyklęła jego pamięć i użyła całego aparatu cerkiewnego, by ludowi ukraińskiemu zohydzić nawet imię człowieka, który ostatni śmiało pomyślał o samodzielnym życiu politycznym Ukrainy bez Moskwy.

Ale historia, roztrząsająca rzeczy chłodno, licząca się z pobudkami i skutkami, nie ma najmniejszego powodu kontrasygnować przekleć płańnych popów i hierarchów, zwłaszcza pomnąc, że ten sam hierarcha, Ukrainiec z rodu, który był autorem formuły przeklecia Mazepy, niedługo przedtem pisał na cześć jego ody pochwalne! W obliczu historii hetman Mazepa jawi się nie gorszym i nie lepszym politykiem od swych poprzedników, hetmanów Doroszenki, Wyhowskiego i samego Chmielnickiego; wszyscy oni z konieczności grali dwulicową grę, zdradzali byłych sojuszników, wszyscy oni byli zresztą nieodrodnymi dziećmi swego czasu. W tym względzie porównanie p. Barwińskiego z Mazepą jest zupełnie niedorzecznym, tak niedorzecznym, jak porównanie otwartego i niedwuznacznego słowa, z czynem zdradzieckim i dwulicowym.

Innego środka jęły się młodoczeskie *Narodni Listy*, organ Gregra, forytujący par compagnie także p. Vaszatego z jego brządkaniem w wielki dzwon rosyjskiej potęgi. Pismo to powzięło myśl desperacką — dowieść nieprawdziwości obu tez, ogłoszonych przez p. Barwińskiego, tj.

1) że Rusinom w Rosji żadna się krzywda nie dzieje, i

2) że właśnie w Austrii Rusini są ucieszeni

Punkt pierwszy udowadnia organ młodoczeski artykułkiem, przetłumaczonym z organu *Sław. błagotworiteliwnago Obszczestwa*, miesięcznika *Słowiańskie Obozrenije*, w którym wyliczono książki i broszury małosruskie, jakie w ostatnich latach ukazały się w Rosji, przyczem dla większego decorum dosypano jeszcze trochę takich, które wprawdzie wyszły z pod pióra Ukraińców, ale wydane zostały w Austrii, w Galicji. „Oto dowód — wołają *Nar. Listy*, że Barwiński powiedział nieprawdę, że literatura małosruska w Rosji nie jest zabroniona! Ależ na miły Bóg, cóż to za literatura! Czy może ona konkurować z rosyjską i czy nie lepiejby było Małosrusom porzucić swoją dziecinną zabawkę i od razu przyłączyć się do Wielkich Rusów“.

Przyznajemy się, że takiej perfidji nie spodziewaliśmy się w organie stronnictwa, które niedawno, na wiedeńskim bankiecie pożegnalnym samo ustami swych prowodyrów wielbiło swój,

demokratyzm, swą słowiańskość, swą postępowość. Kto zna tekst legis Josephoviciae, ten wie, że belletrystyka małosruska nie jest nim zakazana, a wszystkie książki wymienione przez *Sław. Obozrenije*, należą właśnie do tej kategorii. Nie na istnienie tej belletrystyki w Rosji należało zwrócić uwagę, lecz raczej na to, dlaczego jej tak mało i dlaczego jest ona tak nędzna. I tutaj mogłyby były *Nar. Listy*, jeżeli wogóle znają przedmiot, o którym piszą, skonstatować dwa fakty uwagi godne:

1) że prawie żadnej lepszej rzeczy po małosrusku pisanej cenzura rosyjska nie dopuszcza do druku (wymienimy tu dla przykładu: dramat Myrnego „*Łymeriwna*“, jego powieść „*Łychi lude*“ i liczne książki zbiorowe, których wydanie zamierzonym było w Kijowie, Odessie, Charkowie i innych miastach południowo-ruskich);

2) że natomiast cenzura systematycznie i z upodobaniem przepuszcza rzeczy nędzne, bez wartości, nieraz wprost niemoralne i demoralizujące, by skompromitować w oczach świata samą ideę literatury małosruskiej.

Lecz jeżeliby nawet tak nie było, jeżeliby małosrusini w Rosji rzeczywiście nie mogli się zdobyć na lepszą belletrystykę, niż ją produkują na Ukrainie (nieprawdziwość tego przypuszczenia dowodzi najlepiej szereg pięknych i cennych belletrystycznych dzieł małosruskich drukowanych w Galicji) — to czyż można powiedzieć, że sama belletrystyka tworzy literaturę? Wszakżeż tu potrzebna krytyka, tłumaczenia, historia, prace naukowe, publicystyka, popularna literatura. Tego wszystkiego Małosrusinom w Rosji tworzyć nie można, a dopóki nie można, póty gadanie o niemożliwości konkurencji literatury małosruskiej z wielkoruką jest niecną perfidją.

Też drugą dowodzą *Nar. Listy* faktami wyjętymi z *Hał. Rusi* (mogły je wziąć i od nas!) o aresztowaniach chłopów ruskich, udających się do Rosji na uroczystości wołyńskie. „Dziwna logika — kończą swą diatrikę *Nar. Listy*: „jeżeli Polak bije „Rusa“, to jest to zasługą, czynem Bogu miłym, ale jeżeli bije Rus Polaka, to jest barbarzyństwem azjatyckim!“ Za pozwoleniem *Nar. Listów!* W kwestji bicia zawsze należy rozróżniać, kto bije i za co bije? Bywa bicie, które tak lub inaczej można usprawiedliwić — bicie za winy popełnione. Bywa bicie, za które nie można winić np. Polaków — jeżeli krzywdę Rusinowi robi jakiś organ policyjny. On potrafi to samo zrobić i Polakowi i Czechowi — bez względu na narodowość. Abstrahując od tych dwóch ewentualności zapewniamy braci Młodoczechów, jeżeli niewinnie bije Rus Polaka — to jest to zdrożność; jeżeli niewinnie bije Polak Rusa, jest to zdrożność; jeżeli Czech lub ktokolwiek inny cieszy się z tego lub owego bicia, pochwała je, nie oburza się na nie lub je usprawiedliwia, to jest to podwójna zdrożność, to zanik elementarnego poczucia sprawiedliwości. *Iw. Franko*.

## Uroczystość pamiątkowa błogosł. Kingi.

Z Starego Sącza donoszą: „Przed 600 laty 24. lipca, w klasztorze pp. Klarysek w Starym Sączu, umierała królowa zakonnica Kinga, żona Bolesława Wstydlwego. Wieść o jej śmierci nietylko żalobą okryła dwa królestwa: węgierskie i polskie, ale najciężej dotknęła ziemię sądecką, gdzie świątobliwa pani już za życia swego jako święta czczona była ze strony ludu i mieszczaństwa. Po sześciu wiekach cześć ta dla „świętej królowej n-



szej" nie osłabła bynajmniej, a dowodem uroczystości 600-tniej rocznicy jej śmierci, jakie się w sobotę w pełnym wspomnieniu historycznych Starym Sączu i klasztorze starosądeckim rozpoczęły.

Pierwszy dzień uroczystości przypadł w sobotę. O godz. 2. po południu przybył do Starego Sącza kard. Dunajewski w towarzystwie infułata Walczyńskiego z kapituły tarnowskiej i zastępcy duchowieństwa z djecezji krakowskiej. Na dworcu oczekiwał go arcyb. Issakowicz, kanonicy Midowicz i dr. Tylka, dziekan i proboszcz starosądecki Rozwadowski, obecne już w Starym Sączu duchowieństwo i bardzo licznie zebrany lud. W pochodzie do miasta zatrzymał się kardynał u bramy tryumfalnej, przypominającej budową bramę wjazdową w rondlu bramy Florjańskiej. Po powitaniu, przy którym uczestniczyła Rada i zwierzchność gminy Starego Sącza, wraz z burmistrzem Pawlikowskim i zastępcą burmistrza Przybylskim, odpowiedział kardynał, że jako dobry syn ojczyzny i kościoła, przybywa do Starego Sącza, by dopełnić aktu religijnego; przybywa na życzenie pasterza tej djecezji bisk. Łobosa. Stary Sącz należał niegdyś do djecezji krakowskiej, dziś podzielonej między kilka innych. Z prawdziwą przyjemnością przybywa do ziemi sądeckiej, gdzie się wychował i młode lata spędził, zanim losy poniosły go gdzieś indziej. Po tem przemówieniu cały olbrzymi pochód udał się do miasta pięknie przybranymi ulicami.

O godz. 4. odbyło się dokonane przez kardynała, przełożenie szczątków bł. Kunegundy z dawnego relikwiarza do nowego, srebrnej trumienki, sprawionej kosztem hr. Edw. Stadnickiego z Nawojowy. Przy akcie tym obecną była tylko wyjątkowo zaproszona komisja i szczupłe grono osób; przełożenie szczątków odbywało się w kaplicy św. Kunegundy, pięknej gotyckiej struktury, okrytej starymi malowidłami z życia św. patronki. Przez wąskie gotyckie okna przyćmione światło wpadało do wnętrza i dodawało dziwnego uroku aktowi. W kaplicy byli obecni, oprócz kardynała: arcyb. Issakowicz, infułat Walczyński i Góralik, z kleru ruskiego Mochnacki, proboszcz z Maciejowej, pp. Klaryski, deputacja Rady miejskiej krakowskiej, złożona z prezydenta miasta dra Szlachtowskiego i radców Redyka i Chmurskiego, burmistrz Starego Sącza Pawlikowski, marszałek Rady powiatowej G. Rom-r, hr. Edward Stadnicki z Nawojowy, hr. Zamoysej z Lubowni, Gedel właściciel dóbr, lekarze Chilewski i Gawełkiewicz, oraz dyrektor szkoły starosądeckiej Rosół, jako ten, który kronikę jubileuszu

przygotować ma ku wiecznej rzeczy pamięci. Po otwarciu dawnego relikwiarza okazało się, iż czaszka i pewna liczba kości są jeszcze zupełnie dobrze dochowane. Po przełożeniu relikwii do nowej trumienki i opieczutowaniu jej, złożono relikwiarz pod szkarlatnym baldachimem, zakończonym u góry królewską koroną. Podstawę baldachimu, na której złożono trumienkę, tworzą na szkarłacie haftowane srebrem orły polskie. Cały ten baldachim, przeszliczne dzieło sztuki, jest wykonany przez zakonnice klasztoru Klarysek dla swej świętej ksieni. Wtedy wyruszyła procesja ze szczątkami bł. Kingi od furty klasztornej do kościoła, poczem odbyły się nieszpory, a kazanie wypowiedział ks. Walczyński z Tarnowa. Na tem zakończył się pierwszy dzień uroczystości.

W niedzielę, skoro świt nastał, Stary Sącz zaroił się dziesiątkami tysięcy pańników, których przywozły pociągi kolejowe z bliższych i dalszych stron, lub którzy przybyli pieszo, procesjonalnie. Co chwila wchodziły takie procesje przed kościół klasztorny. Jedną z najliczniejszych i najpiękniejszych była pielgrzymka, jaką zorganizował ks. W. Naturski, wikariusz z Cmolasu. Z parafii tej wyruszyło 150 osób; do nich przyłączyło się w Tarnowie 320 osób i razem przybyli osobnym pociągiem z orkiestrą parafjalną. Rano w niedzielę przygrywała ta orkiestra na instrumentach dętych podczas mszy św., odprawionej na ganku klasztornym przez ks. Pociłowskiego, proboszcza z Łacka. Dla tych dziesiątek tysięcy ludu bowiem urządzono ołtarz na ganku wieży klasztornej z wizerunkiem św. Kingi i tu się odprawiały bezustannie msze, od wczesnego rana; a udział w tej pracy brali kolejno przybyli w liczbie co najmniej 200 kapłani. Dla ludu też od wczesnego rana głosili kapłani słowo Boże, a na prymarji kazanie takie wypowiedział ks. Naturski, zaznaczając, że uroczystość dzisiejsza, to początek innej, nierównie większej: błogosławiona Kunegunda ma być policzoną w poczet świętych. Dodać należy, że lud ten zebrał się na uroczystość w imponującej liczbie kilkudziesięciu tysięcy i to zarówno z Węgier, jak z tej strony Karpat, lud przeważnie górski, a między nim wielu Słowaków i Rusinów. Obok mowy węgierskiej, słyhać tu na każdym kroku mowę ruską i polską. Z okolicy obydwóch Sączów cały lud prawie przybył na uroczystość, tak żywą w nim jest tradycja czci dla błogosławionej Kingi.

Już o g. 9. rano trudno się było precyzyjnie przeliczyć tłumy do kościoła. O tej porze odbyło

się poświęcenie sztandaru straży ogniowej starosądeckiej. Pragnęła ona zachować pamiątkę z jubileuszu i dlatego z zapalem przyjęto myśl sprawienia nowego sztandaru z wizerunkiem św. Kingi i poświęcenia go w tym dniu pańnikowym. Sztandar nowy wykonany jest z adamaszku; na nim z jednej strony św. Kinga w całej postaci, z drugiej św. Florjan. Wizerunki te wyszły z pod pędzla p. Szczurowskiego. Wotywe, w czasie której spiewał chór miejscowy, odprawił kapelan straży, dziekan i proboszcz starosądecki Rozwadowski, poczem kardynał Dunajewski dopełnił poświęcenia sztandaru i przemówił do zebranych w kościele, zaznaczając piękną myśl pomieszczenia wizerunku św. Kingi na sztandarze. Uskutecznił potem wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru; pierwszy gwoździek wbił ks. kardynał, kole no wbiłali je reprezentanci duchowieństwa, obywatelstwa wiejskiego i miejskiego, członkowie deputacji Rady miejskiej krakowskiej prezydent Szlachtowski, prepozyt Lipiński, p. Gatty i p. Mars oraz starszyzna bratniej straży nowosądeckiej, która wraz z muzyką na tę uroczystość przybyła. Zebrano też przy sposobności składkę na rzecz instytucji tak pożytecznej, jak straż pożarna.

Niebawem rozpoczęła się uroczysta suma, odprawiona przez kardynała przed głównym ołtarzem, przed którym też, złożony pod baldachimem, wysoko wzniesiony, wystawiony jest na widok pobożnych relikwiarz ze szczątkami św. Kunegundy i tu pozostanie przez cały czas odpustu, to jest do przyszłej niedzieli poczem do kaplicy św. Kunegundy przeniesiony zostanie. Z powodu braku miejsca, dla uniknięcia natłoku, wpuszczano też do kościoła jedynie osoby, mające bilet wstępu; świątynia mogła pomieścić co najwyżej 600 osób. W czasie sumy wypowiedział patryjotyczne kazanie arcyb. Issakowicz.

Po sumie wyruszyła z kościoła procesja z relikwiami św. Kunegundy na rynek Starego Sącza. Już przed przybyciem procesji wielki rynek miasta, dowodzący swymi rozmiarami, jak znacznym miastem Stary Sącz był w ubiegłej przeszłości, zapelniał się ludem. Na dachach domów, we wszystkich oknach pomieściła się tłumnie publiczność. Procesję otwierały bractwa kościelne z chorągiewkami i feretronami, potem szło duchowieństwo świeckie i zakonne i poprzedzało niesiony wysoko po nad głowami zbitej masy, przynajmniej 30.000 ludu, relikwiarz ze szczątkami świętej królowej polskiej; za relikwiarzem, niesionym przez kleryków, postę-

## W stuletnią rocznicę.

Nie brak, zaiste, posępnych chwil w strasznym r. 1792, który zniszczył owoce Sejmu Czteroletniego, obalił Konstytucję 3. maja i dał początek dotąd trwającym mękom niewoli; najboleśniejsze jednak wspomnienia, najbardziej cierpkie uczucia, wiążą się z dniami 25. i 27. lipca, kiedy to na rozkaz wiarołomnego i tchórzliwego króla obie armje, koronna i litewska musiały złożyć broń przed wyczerpaniem ostatecznych środków obrony.

Fatalnie prowadzona i zakończona klęską wojna z r. 1792 nie wiele posiada jaśniejszych momentów, nie wiele przysporzyła wawrzynów polskiemu orężowi. Nie z punktu widzenia sławy wojennej należy też ją rozważać. Pamiętną jest ona dla nas, jako żywe i głośne świadectwo zmiany, zaszłej w usposobieniu, poglądach i uczuciach narodu, względnie do epoki pierwszego rozbioru, kiedy ościenne państwa przywłaszczały sobie ziemie Rzeczypospolitej bez rozlania kropli krwi, bez wydobywania szabli z pochwy, bo odarte z wszelkich praw mieszczaństwo i lud spoglądały z bezmyślną martwością na dokonywany się fakt rozbioru, a wśród szlachty nie znalazł się ani jeden, coby „oświadczył się krew lać i substancję trapić“ \*) jak pi-ze współczesny.

Inaczej były serca, inaczej myślały mózgi w r. 1792. Zbudzony blaskiem majowego słońca naród, czuł swą godność, pragnął niepodległości i gotów był ginąć w obronie tych najcenniejszych skarbów moralnych.

Na pierwsze wieści o zbliżającym się nieprzyjacielu zapal ogarnia wszystkie warstwy. Mieszczanie wołają o broń, bogatsze miasta, jak Poznań,

Kalisz, Kraków, zbroją się na własną rękę, spisują młodź swoją, ćwiczą ją w obrotach wojennych — pisze ks. Kitowicz. Ofiary na wojsko, zbrojownie, szpitale sypią się ze wszystkich stron. Składały je miasta, korporacje, ludzie prywatni, oddawano srebro stołowe, obrączki ślubne, najdroższe pamiątki. Mieszczanin Blank składa 50 tysięcy złp. inny, Schule, 3 tysiące funtów prochu; prześcigają się w ofiarności król, Małachowski, Sapieha, Sanguuszko, Czaccy, Krasinscy, Ossoliński, Sołtyk, Mantufel, Zboński itd. A wśród złota bogaczy lśnią, niby perły drogocenne, dary ubogich, krwawe grosze ludu. Niezamożny kowal Marjański, o którym piosenka, ułożona na jego cześć mówi, że „pośród swej kuźnicy szczęku i kołatu usłyszał jęki biednej ojczyzny w potrzebie“, darował Rzeczypospolitej dwa dobre okute wozy amunicyjne do dział; ubogi powroźnik Suchorski z Kalisza ofiarował sto par postronków z prośbą, aby je użyć na potrzebę ojczyzny, a choćby tylko na wywieszenie zdrajców. Studzy Sołtyka złożyli się na utrzymanie 3 żołnierzy podczas wojny. Młodzież szkół poznańskich przysłała składkę w ilości 24 dukatów. „Składamy te pieniądze z serca — mówią jej delegaci — i to jest jedynie, co nas ośmiela zbliżyć się na to miejsce z tą szczupłą ofiarą.“ Włościanie wsi Pawłowa ofiarowali dwa działa, mieszkańcy kilku innych wiosek złożyli 1000 złp. itd.

Kobiety polskie, które w stuletniej walce o prawa narodowe miały wzięść tak czynny i wybitny udział, spieszyły z gorliwą pomocą i w pierwszej chwili potrzeby narodowej. Bogatsze oddawały klejnoty i pieniądze, mniej zamożne składały stosami szarpie i bandaże w pałacu Braniczkich, u głównego armji lekarza Bergonzoniego. Patryjotyczne mieszkanki Wilna zebrały pomiędzy sobą 1500 czerwonych złotych, a żona piwowara Antoniego w Grodnie ofiarowała życie zagrożonej ojczyźnie, spiesząc na pierwsze hasło bojowe do obozu. „Jakież wy macie serca, jaka krew w was płynie — mówiła tym, którzy jej odradzali — je-

śli was te klęski i ucisk poruszyć nie mogą.“

Obok ofiarności nie brakło narodowi i zapalu wojennego w przededniu walki z potężnym nieprzyjacielem. „W powietrzu, w ulicy, w salonach, na zabawach nie słyhać było tylko jedno — uzbrojenie powszechne, popolite ruszenie, sto tysięcy wojska!“ \*) Duch w młodym, nie wywiczonym jeszcze, niestety, żołnierz był dobry. Nie obawiał się on stanąć oko w oko z liczniejszym, ostrzelanym, wiacającym ze zwycięskiej wyprawy nieprzyjacielem. Dnia 9. maja wyciągnęły już z Warszawy na Litwę pierwsze zbrojne oddziały. „Korpusa opatrzone — czytamy w „Gazecie Narodowej y Obcej“ — pełne ochoty, ciągnęły przez stolicę wśród błogosławieństw ludu, ciągnęły przez widokiem, nieznanym Polakom w czasie ich nieszczęść i poniżenia“ Regiment gwardji pieszej koronnej wystosował z własnej inicjatywy prośbę, aby go wysłano na linię bojową.

Oczekiwana od dłuższego czasu deklarację wojny poseł rosyjski wręczył podkanclerzowi Chreptowiczowi d. 18. maja. Nie wywołała ona popłochu w Warszawie. „Przy głębokim uczuciu niesprawiedliwości i urazy — pisze cytowana już powyżej Gazeta Narodowa y Obca — gorącym przedsięwzięciem nie ścierpienia zniewagi narodu, bronięcia swobód i całości naszych, każdy zachował w czynach i mowie umiarkowanie, stałość i poważę, zgodną z dostojnictwem wolnego i szlacheckiego narodu.“ Uczucia wzbierały, wybuchając w namiętnych słowach, wówczas jedynie, gdy była mowa o „zimnej i plugawej“ Targowicy, o zdrajcach, którzy „dogadzając dumie i interesowi własnemu, prosili obcego mocarstwa o wtargnięcie z orężem do własnej ich ojczyzny. Zbrodnia tak czarna wzbudziła w sercach wszystkich wzdrygnięcie, pogardę i gniew sprawiedliwy.“ \*)

\*) J. I. Kraszewski. „Polska w trzech rozbiorach“, str. 131.

\*) Gazeta N. y O. z dn. 21. maja 1792 r.

\*) Tadeusz Korzon. „Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisł. Augusta“, t. IV str. 655.

powali infulaci Walczyński i Góralik, a dalej kardynał i arcybiskup Issakowicz w złocistych kapach i infulach z pastorałami w ręku. Za nimi postępowwały wymienione już deputacje rad krakowskiej i bocheńskiej, hr. Edw. Stadnicki, hrabstwo Zamoyscy, nieliczne obywatelstwo okoliczne, hr. Józef Jabłonowski i mieszczanstwo. Procesja skończyła się po g. 1 po południu.

O g. 2 w refektarzu klasztornym odbył się obiad dla duchowieństwa i zaproszonych gości świeckich.

Między obiadem a niesporami była najlepsza pora do zwidzenia wystawy cennych zabytków, odnoszących się do życia św. Kunegundy; urządzoną ona jest w zabudowaniu klasztornej, tuż obok kościoła. Znajduje się tu znakomite dzieło sztuki, mianowicie obraz św. Kingi, pędzla Matejki, własność hr. Dunina Borkowskiego. Klęcząca ona wśród gór naszych, jakby dziękując Bogu za ocalenie Polski od najazdu tatarskiego i wznosząc gorącą modlitwę zacyła naród. Przez chmury przebijają się promienie słońca i zwiastują lepszą przyszłość, oświetlając postać klęczącej królowej, dziki krajobraz górski i widną z daleka sylwetę kościoła staro-sądeckiego. Z dawnych pamiątek cennym jest i z wielką ciekawością oglądanym ów legendowy pierścień zaręczynowy Kingi, złoty z ametystem, okolony brylantami; wyciśnięte są na nim dwie osoby podające sobie ręce; pierścień ten narzeczona królewna rzuciła w szyb solny w Węgrzech, gdy takowy od ojca otrzymała na prośby swe w darze dla narodu polskiego, usłyszawszy od jego wysłańców, że złota, żelaza, i zboża mają dosyć, tylko brak im soli. Pierścień ten znaleziono następnie w Bochni, gdzie przybywszy z Węgier, Kinga kazała szyb kopać i dokopano się soli; w w pierwszej jej bryle wewnątrz był pierścień Kingi. Wdzięczna Bochnia uczy już w dniach najbliższych pamięć świętej królowej.

Z cennych przedmiotów zasługuje na bliższą uwagę obraz Matki Bożej, który młoda królewna otrzymała z rąk rodziców swoich wraz z błogosławieństwem; jest to tryptyk z relikwiami świętych, artystycznie wykonany, godny skarbcia królewskiego. Dalej krucyfik, przed którym się św. Kinga modliła; psalterz, którego używała do modlitwy, oraz przedmioty jej codziennego użytku, jak: kubek kryształowy, łyżka z krwawnika w złoto oprawna i listkami rzeźbionymi ozdobiona; ametystowy trzonek od widelca, oprawiony w złoto, z gotyckimi ozdobami, lichtarzyk srebrny, wreszcie

stópka św. Kunegundy, wycięta w kamieniu w Pieninach podczas ucieczki przed Tatarami. Znajdujemy tam także autograf Długosza, opisujący żywot św. Kingi. Szczegółowo należałoby opisać inne cenne przedmioty, jak dyplomy miejskie i cechowe Starego Sącza, związane z życiem świętej i jej męża Bolesława Wstydlwego.

Ze zmierzchem spalono ognie sztuczne i oświetlono okoliczny łańcuch gór. Ze wzgórza klasztornej, stojącego w pośród wieńca gór, w środku doliny sądeckiej, roztacza się cudowny widok przy tem oświetleniu. Gdzie spojrzeć, wszędzie na górach płoną ognie, cała ziemia sądecka płonie jednym ogniem czci dla świętej królowej.

Od jutra odbywać się będą w Starym Sączu misje, a 30. bm. po południu nastąpi osadzenie krzyża pamiątkowego, wieczorem druga iluminacja miasta, zaś następnego dnia suma, uroczysta procesja z relikwiami, a po południu solenne nabożeństwo na zakończenie uroczystości. Przy konkluzji celebrować będzie biskup Łobos.

## KRONIKA.

**Przyjazd cesarza.** W poniedziałek ukonstytuowały się komisje Rady miejskiej, powołane do przyjęcia cesarza. Najliczniejszą jest komisja bezpieczeństwa i porządku publicznego. Przewodnictwem w niej objął dr. Zgórski, jako prezes ochotniczej straży ogniowej we Lwowie i wiceprezes kraj. Związku straży ochotniczych. Na zastępcę jego wybrano p. Syroczyńskiego, i uchwalono, organizację straży obywatelskiej, która podczas trzydniowego pobytu cesarza, pełnić będzie służbę w mieście, powierzyć „Sokołowi“ lwowskiemu pospółu ze strażą ochotniczą. Obie te korporacje wzmocnią swe szeregi zastępami z powinej, o ile szczególnie strażom ochotniczym wzgląd na bezpieczeństwo pożarne miast w kraju w czasie największych upałów nie przeszkodzi delegować pewną liczbę towarzyszy do Lwowa. Zresztą nie jest wykluczone utworzenie także oddziałów straży obywatelskiej z ochotników innych, którzy się zapiszą. Prócz komisji strażackiej utworzono komisję kantatową, kwaterunkową, kwaternową i dekoracyjną. Kwaterunkowa ma się zająć przyjęciem sprawozdawców dziennikarskich, dekoracyjna urządzeniem iluminacji i przystrojeniem ulic.

**Magistrat lwowski** ogłasza konkurs na pięć bezpłatnych miejsc w galic. konserwatorjum muzycznym, których obsadzenie przysłuży reprezentacji miejskiej. Osoby chcące się ubiegać o te miejsca mają wnieść podania kompetencyjne do magistratu najdalej do 20. sierpnia br. i wykazać w nich swe ubóstwo, wiek, za-

trudnienie i sposób utrzymania, tudzież dotychczasową naukę muzyki.

**Komitet budowy pomnika Janowi Kilińskiemu** przesłał nam wynik urzędzonego 10. lipca festynu. Surowy przychód z naddatkami przyniósł 766 zł. 23 ct. Koszta urządzenia obliczono na 233 zł. 27 ct. Czystego więc pozostało 532 zł. 96 ct. Komitet dziękuje wszystkim, którzy się do tego rezultatu przyczynili. Umożliwił on komitetowi zawarcie ostatecznej umowy z rzeźbiarzem Julianem Markowskim, tak że przystąpi on do roboty w tym roku, ażeby pomnik w roku 1893 mógł stanąć w oznaczonym miejscu. Brakujący jeszcze fundusz, spodziewa się komitet uzupełnić ze spieniężenia akcji banku poznańskiego na 1000 marek, ofiarowanych przez Izbę rękodzielniczą lwowską oraz z dalszych dobrowolnych datków, do których odbioru upoważnionym został p. B. Mikuliński jako skarbnik.

**Z uniwersytetu.** Tad. Pilariski, rodem z Paryża, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra farmacji.

Szymon Edelman, rodem ze Złoczowa w Galicji, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień magistra farmacji.

**Egzamin z rachunkowości** państwowej w namiestnictwie złożyli: Feliks Chodorowski, Wład. Kuźniarski, Zygm. Wach i Józef Siekierski.

**Korporacja krawców** i kuźnierzy lwowskich odbędzie się w niedzielę 31. bm. przed południem w sali ratuszowej powtórne walne zebranie półroczne.

**Sprostowanie.** W sobotnim numerze *Kurjera Lwowskiego* zaszła pomyłka: nie Łosiński Stanisław otrzymał stopień magistra farmacji na lwowskim uniwersytecie, lecz Stanisław Lesiński.

**Hr. Cieszkowski** wyjechał z Krakowa do Marienbadu celem szczegółowego omówienia z panią Sembrich-Kochańską programu występów znakomitej śpiewaczki na wystawie wiedeńskiej.

**W Jaśle** odbył się ślub dra Karola Petelenza, dyrektora gimnazjum w Stryju, z panną Zofią Łukasiewiczówną.

**Ordery.** Cesarz zezwolił, aby podkomorzy Leon hr. Mniszek i starosta w Brzozowie, August hr. Dzieduszycki przyjęli i nosili krzyże komandorskie papieskiego orderu św. Grzegorza z gwiazdą.

**Z Krynicy** donosi *N. Reforma*: Teatr Kwiecińskiego, z młodemi siłami aktorów, zdobywa sobie uznanie dla ich rzetelnej pracy i zasługuje na życzliwe poparcie.

**Zmarli.** W Kalwarji w gub. suwalskiej zmarł w 62 r. życia Witold Lanci, budowniczy a w Łodzi w 63

Takim było usposobienie narodu w przededniu walki. Rozpoczęła się ona wśród najtwardszych, najmniej pomyślnych dla nas okoliczności tak zewnętrznych, jak wewnętrznych. Do pierwszych zaliczyć wypada w pierwszym rzędzie wojnę francusko-prusko-austriacką, która odciągnęła od naszych spraw uwagę zachodnich ludów i dyplomatów, rozumiejących jaką klęską dla postępu cywilizacji stanie się rozdzielenie Polski. Do drugich — brak u steru ludzi z dostatecznym wykształceniem ekonomiczno-finansowym, którzyby potrafili wyzyskać zasoby kraju; brak wodza, któryby ześrodkował w wielkiej duszy pragnienia, zapał, dążenia narodu i ocalił, jeżeli już nie wolność ojczyzny, to przynajmniej honor jej i sławę. Ubogi i skromny Kościuszko nie był znany krajowi przed bitwą pod Dubienką, waleczny ale bardzo młody ks. Józef Poniatowski dopiero rozpoczynał wówczas zawód rycerski, nie był jeszcze owym bohaterem, co świat miał zapełnić sławą swych czynów wojennych, a tchórzliwy król, któremu sejm powierzył komendę nad wojskiem Rzpltej „spełnił — jak słusznie mówi najznakomitszy ze współczesnych naszych historyków — największe zbrodnie, jakie na tem stanowisku człowiek i król spełnić może.“

Obiecywał wprawdzie Stanisław August narodowi ustnie i pisemnie, że skoro „obaczy potrzebę i porę, to sam pójdzie“, że „stanie i wystawi się“, ostrzygł nawet w zamiarze udania się do obozu bardzo piękne, starannie trefione włosy, ale na tej wielkiej ofierze skończyły się jego czyny rycerskie.

Siedząc spokojnie w Warszawie o kilkadziesiąt mil od teatru wojny, wydawał wojsku rozkazy „cofania się“ przed nieprzyjacielem, zapytywał ks. Józefa, który po zwycięstwie pod Zieleńcami wzywał go do obozu, czy będzie tam miał „wygody“ i „przyzwoitą“ kuchnię, powierzał władzę w armji litewskiej zdrajcom jawnym, jak książę Wirtemberg, lub też ludziom niedołężnym jak Judycki, Zabiello.

A jednak ani niezdarność wodzów armji litewskiej, ani cofanie się przed nieprzyjacielem i ustępowanie mu kraju bez boju, nie zdolały złamać ducha w narodzie, który pragnął walki i swobody. Tysenhauz pisze w końcu czerwca z Grodna do króla: „To nieszczęście, które obarcza większą część Litwy, bynajmniej stałości, zapału i męstwa nie nadwęża w obywatelach: wielu opuściwszy własne domy czynią ofiary i pracują około zebrania i uzbrojenia ochotników.“

W armji koronnej, która miała takich wodzów jak ks. Józef, Kościuszko, Wielhorski, Mokronoski, zapał wojenny nie słabnął, lecz wzrastał w miarę trwania wojny. Bitwy stawały się coraz uporczywsze, zaciętsze. W potyczce koło grobli Boruszkowieckiej, gdy zgniół most runął pod wojskiem polskim, „żołnierze — wedle słów ks. Józefa — bili się do upadłego i dawali zabijać, nie chcąc poddawać się.“ Z niemniejszym męstwem stoczyły pułki polskie bitwę brzeską, a pod Dubienką Kościuszko zdobył pierwsze swoje wawrzyny na ojczyściej ziemi. Stanowcze zwycięstwo pod Zieleńcami ożywiło bardziej jeszcze nadzieje, podniosło wiarę we własne siły...

Szlachta polska nie zdobyła się na poświęcenie, które ocaliło w tym samym czasie Francję, nie zrzekła się przywilejów, nie oddała ziemi ludowi, aby jej bronił od wrogów, a jednak twarde dłonie sięgały po oręż, który przed nimi umykano.\* Na placach Warszawy nie powiewały, jak to miało miejsce w Paryżu, czerwone chorągwie z napisem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“ (Patrie en danger), nie ustawiano tam stołów do zapisywania ochotników, a jednak nie brakło ich w ciągu całego czasu trwania wojny. „Tysiące kantoniistów na mocy ostatniego prawa ze wszech stron

\* „Obawa rewolucyjnego ruchu ludu zaprzętała umysły, hamowano więc raczej uzbrojenie powszechne, niżeli doń podbudzano...“ — pisze Kraszewski w dziele swem „Polska w czasie trzech rozbiorów“.

przybywając, napelniały koszary przedmieścia — pisze spółczesny publicysta Switkowski. — Ochotnicy z województw przybywali coraz i stawali w okolicach Warszawy. Wieści przychodziły, że ich tysiące nadszły, że się nawet całe województwa miały ruszać, aby je tylko wezwano. Co osobliwsza, Tatarów nawet 150 dostało się na Pragę, chcąc wojować z Polakami przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Chęć narodu całego ratowania ojczyzny w niebezpieczeństwie wydawała się sposobem nigdy jeszcze niedoświadczonym w ofiarach licznych.\* Nagle w ten naród, pragnący walki i niepodległości, uderzyła, jak piorun, wieść o przystąpieniu króla do Targowicy dnia 23. lipca, a 25. i 27. tm. obie armje otrzymały ordynans na cofnięcie na leże wszystkich komend, z których połowa nie widziała jeszcze nieprzyjaciela.

Zdrada króla wywarła okropne wrażenie w kraju. Ulice Warszawy — jak donosi w swej depeszy Bułhaków — przebiegały groźne, wzburzone tłumy, grożąc szubienicami zdrajcom, manifestując uczucia sympatji i uwielbienia dla twórców konstytucji 3. maja, opuszczających kraj, w którym miały nastąpić rządy Targowicy.

O nastroju chwili świadczą także słowa Niemcewicza, który pisze: „Nie spotykano, jak smętne po ulicach twarze, blade lica, nieraz łzami gniewu, żalu i zniewagi skropione“.

Skoro wiadomość o przystąpieniu króla do Targowicy doszła do obozu, wszyscy oficerowie pospieszili do ks. Józefa, aby się naradzić nad położeniem. „Widząc — pisze ks. Józef — że ich szlachetne usiłowania nagle powstrzymane zostaną, marszczyli brwi i okazywali dziką rozpacz“. W liście wspólnie ułożonym i wysłanym do króla przez

\* Długą tę cytata przytacza Tadeusz Korzon we wspaniałem swem dziele: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“, tom IV. str. 165. dodając do nazwiska Switkowskiego przymiotniki „znakomity“ i „zany“.

r. życia Hilary Majewski akademik carskiej akademii sztuk pięknych w Petersburgu. W Łodzi wznosił on wiele pięknych budowli.

We Lwowie Anna Habdank Chalecka, żona starszego rewidenta kolei państw. lat 54.

**Weteran.** D. 21. lipca br. odprowadzono w Krościenku nad Dunajcem na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jakóba Kamińskiego, uczestnika walk narodowych w roku 1830 i 1831. Śp. Jakób Kamiński od przeszło 20 lat zamieszkiwał w Krościenku, biorąc udział we wszystkich pracach, zmierzających do umysłowego i materialnego podniesienia naszego ludu. Był on długoletnim prezesem miejscowego kółka rolniczego, a mimo wieku i zajęcia zawodowego (był drogomistrzem dróg krajowych) sam zajmował się prowadzeniem sklepiku kółka rolniczego. Jemu także zawdzięczać należy staranną i w krótkim czasie przeprowadzoną budowę drogi „Zyblikiewicza“ przez uroczysko Pieniny. Rada gminna Krościenka w uznaniu licznych zasług, dla dobra gminy położonych, zamianowała przed kilku laty śp. J. Kamińskiego swym honorowym obywatelem.

Pogrzeb odbył się z możliwą dla naszych stosunków okazałością; liczne wieńce (między innymi wieńce od kółka rolniczego i drugi z napisem „Rodacy żołnierzowi wojsk polskich“), oraz liczny udział publiczności w obrzędzie pogrzebowym były dowodem czci i przywiązania dla zmarłego. Salwy moździerzy przy spuszczeniu zwłok do grobu pożegnały dzielnego wojownika polskiego, a publiczność odspiewała nad grobem „Boże coś Polskę“ — Cześć jego pamięci!

**Spółka stolarzy** pod firmą: Wystawa nieustająca zjednoczonych stolarzy w Krakowie, istniejąca od roku bardzo dobrze się rozwija, jak się to pokazuje z zestawienia rachunkowego spółki. W ciągu jednego roku zakupiono w spółce mebli za 21.262 zł., wyroby nasze krajowe zaczyna kupować zagranicą, do Wiednia wysłała spółka mebli za 1300 zł. W niedzielę odbyło się walne zebranie członków spółki, na którym po złożeniu sprawozdania i załatwieniu innych spraw bieżących, wybrano zarząd na r. 1892/3. Przewodniczącym wybrano p. Lud. Stasińskiego, do zarządu weszli pp. Jan Bajer, Winc. Burzyński, Stef. Iglicki, Ant. Niedzielski, Miecz. Odrzywolski, Alojzy Wendorff. Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Tom Grabowski, Tom. Karnasiewicz, Karol Otto i Jak. Olejak.

**Jenerał Starynkiewicz** usuwa się już stanowczo z prezydentury miasta Warszawy i że dymisja jego została przyjęta. Chęć tylko uprosić jenerała o zachowanie przewodnictwa w Komitecie kanalizacyjnym. Oprócz eme-

generałów, błagali w imieniu 60-tysięcnej niemal armii, aby im pozwolono raczej zginąć i aby król „traktował jak przystało panującemu z panującą, ale nie poniżał się, równając ze zdrajcami“.

List, jak wiadomo, pozostał bez skutku. a wówczas dwóchset przeszło oficerów wraz z generałami i ks. Józefem, podali się do dymisji dla uniknięcia służby Targowicy, dla zmanifestowania swej wzdąty „ludziom skalanim i spodlonym“.

Wojna była skończona. I zapanowały w kraju gwałty i okrucieństwa Targowicy. I poczęli się jej twórcy do tronu „wspaniałomyślnej“ Katarzyny, dziękować za zniszczenie owoców „dnia zbrodni przeciwko Rzplitej wykonanej“\*\*, za zerwanie „kajdan, które na nich włożyła konstytucja, a do których nie przywykli“. I wybiła straszna godzina sejmu Grodzieńskiego. I załamali ręce nawet silni, umilkli wymowni.

Ale nie wszyscy, o nie, na Peruna!

Jeszcze są na Litwie... jeszcze wam zaspiewam!

Pieśń protestu, pieśń odkupienia ze sromoty, zanucił przy dźwiękach chłopskich kos „naczelnik w sukmanie“ zrodzony pod słomianą strzechą litewską, „pierwszy obywatel wschodniej Europy“, Kościuszko! A w lat kilka po walce, w której „Polska odzyskała najcenniejszy skarb moralny: cześć narodową“

Na Nilowych wód równinie,  
Na alpejskich skał granicie,  
Na italskim Apeninie,  
Na hiszpańskich Sierrów szczycie,  
Na niemieckim każdym polu,  
Na moskiewskich wszystkich lodach

rozległ się na świadectwo życia potężny hymn legionów — „Jeszcze nie zginęła!“

M. Wystouchowa.

\*) Wyrażenie z pamiętnika ks. Józefa.

\*) Tak nazywa dzień 3. maja akt konfederacji Targowickiej.

rytury rządowej ma Starynkiewicz otrzymać z funduszów miejskich 5000 rubli pensji dożywotniej.

**Lekarze wojskowi** w armii anstr. Podczas pokoju ma być 243 starszych lekarzy, a w rzeczywistości jest tylko 184. Podczas wojny potrzeba wielu operatorów i jest bardzo wątpliwym czy obecna liczba operatorów czynnych i rezerwowych wystarczy. Brakowi temu zamierzają zapobiedz utworzeniem wojskowej akademii medyko-chirurgicznej. Obecnie pokrywają braki w ten sposób, że słuchaczom medycyny począwszy od 3 roku dają stypendja do 300 i 500 złr. pod warunkiem, że po ukończeniu studjów medycznych wstąpią do wojska. Obecnie wydają 50.000 złr. na 125 stypendystów. Rząd austriacki zamierza reaktywować Jozefinum (wojskową akademię medyczną) — Węgry sprzeciwiają się temu jednak.

**Wystawa teatralna w Paryżu.** P. Gailhard, b. dyrektor opery paryskiej, przedstawił radzie municypalnej projekt zużytkowania zabudowań po wystawie paryskiej 1889 r. na placu Marsowym. W roku przyszłym w maju chciałby on otworzyć wystawę sztuki teatralnej i innych sztuk pięknych, któreby zakasowała obecną wystawę wiedeńską. Proponuje odegranie Pastorała w czterech częściach, na wzór przedstawień pasyjnych w Oberammergau, do którego tekst ofiarował się napisać Armand Silvestre. Pod czterema podnóżami wieży Eiffel stanąłby w tym celu teatr otwarty. Po za tem, na drugim końcu Pola Marsowego, w galerji maszyn, zorganizowany teatr na wodzie. Posadzka galerji zostałaby przemieniona na lagunę; naokoło wznosiłyby się pałace wenecjańskie; na placu byłyby ustawione sceny, na której przedstawiano, u stóp starej bazyliki św. Marka, zaślubiny doży z Adryatykiem, karnawał wenecki, festyny pod gołym niebem, iluminacje. Widzowie przyglądali by się temu, siedząc w gondolach.

W galerji środkowej znalazłaby pomieszczenie starożytna komedia grecka, z jej dekoracjami, kostjumami, maskami i koturnami. Granoby tutaj tragedję Sofoklesa, Eschylosa i komedję Arystofanesa. Na drugim końcu galerji byłby cyrk z igrzyskami greckimi i rzymskimi. W kopule środkowej dawano by najpiękniejsze na świecie opery: „Otella“, „Parsifala“, „Minesingerów“ itd. W ogrodach zaś umieszczono by jarmark nieregrodzki i widowiska ludowe wszystkich krajów. Tu także wznosiłaby się świątynia tańca, wyobrażająca jego historję i rozwój od czasów najdawniejszych aż do obecnych. W pałacu sztuk pięknych odtwarzano by oratorja Haendla; galerje zawierałyby wystawę wszystkich sztuk i rzemiosł odnoszących się do teatru; snycerstwa, złotnictwa, krawiectwa, dekoracyj itd. Pawilon miasta Paryża zostałaby użyty na wystawę instrumentów muzycznych, począwszy od fajarki pastuszej aż do najbardziej skomplikowanych nowoczesnych. Ciekawa rzecz, czy projekt p. Gailharda oblecze się w ciało?

**Pomoc sąsiedzka** Pod tym tytułem piszą do *Ku. Warsz.* z pow. rawskiego: „Dzierżawca folwarku Kopiec, nad rzeką Rawką położonego, p. Waśniewski, z powodu nieurodzaju zeszłorocznego wpadł w takie kłopoty finansowe, że był zmuszony zaciągnąć pożyczkę u lichwiarzy. Naturalnie przed zbiorami tegorocznymi nie był w stanie długu w terminie zapłacić. Na to czekali tylko lichwiarze, by dłużnika zniszczyć zupełnie i na dzień 27. zm. naznaczyli licytację całego mienia nie-szczęśliwego. Ale okoliczni ziemianie nie dopuścili do tej katastrofy; zjechawszy się na licytację urządzili składkę pomiędzy sobą, aby pana W. wyratować. Dawali, co kto mógł, jeden rs. 50, drugi 40, trzeci 25 itd., aż zebrali całą sumę i dług zapłacili. Pospieszenie z taką pomocą sąsiedzką wywarło w całej okolicy wrażenie jaknajlepsze. P. Waśniewski ma w rb. urodzaje wyborne, więc już w jesieni będzie mógł pożyczkę, przez sąsiadów ofiarowaną, zwrócić w całości. Oby przykład ziemian z nad Rawki zachęcił innych do jaknajczystszej naśladownictwa, a uda się w ten sposób wiele majątków uratować od przejścia w ręce lichwiarzy.“

**Dla ślepych.** Panna Muloł, nauczycielka dzieci ślepych w Paryżu wynalazła dla nich sposób pisania, za pomocą którego pismo ich staje się czytelne tak dla nich samych, jak dla zdrowych: dla ostatnich za pomocą wzroku, dla pierwszych — za pomocą dotykania. Sposób ten wypróbowany już został w praktyce i dwie uczennice panny M., przystąpiwszy do egzaminu na patent elementarnych nauczycielek, podały wypracowania równie czytelne, jak ich towarzyszek. Wynalazek polega na tem, że pod papier podkłada się gruba bibuła, na nim zaś kładzie się arkusz papieru do kalkowania na niebiesko, po tym ostatnim prowadzi się miedziane ostrze, znaki odbijają się na papierze niebiesko, bibuła zaś, tłoczona ostrzem, czyni je wklęsłymi, a więc poznawalnymi dla wprawnych palców ślepych. Sposób ten może zastąpić używaną dotychczas kryptografję Braille'a.

**Z Bazyli** donoszą: W procesie politycznym o zamordowanie aptekarza Ruzzi, ogłoszono wyrok 23. bm.

po 8-dniowej rozprawie. Piotr Ortelli zasądzony został na 3 1/2 roku ciężkiego więzienia, Croce i Galli zostali uwolnieni. Kościół św. Jana, w którym odbywała się rozprawa obsadzony był przez 50 policjantów. Wzburzenie ludności liberalnej było bardzo wielkie, dlatego też ogłoszono wyrok wcześniej rano.

**W Londynie** policja wykryła 20 firm, których interesem polegały na oszustwach. Firmy ogłaszały w gazetach niemieckich „pożyczki bez poręczenia“, „kredyt na dogodnych warunkach“ itp. Kto zgodził się na zrobienie interesu, musiał najpierw opłacić z góry roczny procent od żądanej sumy i podatki wpisowe i na tem kończył się mniemany „interes“. Wszystkie podobne operacje prowadziła firma bankiera Cosquer i Co. w Londynie, która miała filie we wszystkich dzielnicach miasta i na prowincji. Że też to niewyginie ród łatwoniemnych.

**Oryginalny strejk.** W Frankfurcie nad Menem przygotowuje się szczególnego rodzaju zmowa. Służące odbyły w tych dniach zebranie, na którym przedmiotem obrad był odpoczynek niedzielny. Na zgromadzenie przybyły w większej części służące domów zamożnych, a stawiane żądania nie są, co prawda, bynajmniej wygórowane. Dziewczęta domagają się, aby w niedzielę, zamiast o g. 5., wstawały o 6 1/2 rano, a po południu były wolne od g. 3—8. Chęć one uzyskać te ustępstwa drogą polubowną i tylko w ostatecznym razie urządzić zmwę.

**Międzynarodowa parlamentarna konferencja** dla sądów polubownych i pokoju odbędzie się tego roku jak wiadomo w Bernie 28., 29. i 30. sierpnia. Z członków austriackiej Izby dep. zapowiedzieli dotychczas swój udział pp. Bareuther, Bohaty, Doleżał, Dworak, Exner, Fanderlik, Gniewosz, J. Haase, Helcelet, dr. Herold, Hoch, dr. Jaques, hr. Kaunic, baron Kübeck, Czestmir Lang, dr. Lewakowski, Ludwik Müller, Nabergoj, Nedella, Neuber, Neuwirth, Nischelwitzer, Pernerstorfer, Pirquet, Popper, baron Rolsberg, dr. Roszkowski, Vośniak, Winterholler i Zacek.

Z Izby panów zgłosił swój udział ks. kanonik Starhemberg. Na przedstawicieli grupy austriackiej wyznaczono pp. Gniewosza i br. Pirqueta, którzy wyjadą około 20. sierpnia do Berna celem wzięcia udziału w pracach przygotowawczych.

**Pogrzeb śp. Ludwika Rojeka** odbył się onegdaj po południu przy wielkim udziale publiczności mimo ulewnej deszczu. Ceremonji pobłogosławienia zwłok dopełnił ks. arcybiskup Issakowicz w asystencji kanoników trzech obrządków i wszystkich lwowskich zakonów. Konkunkt zaś prowadził aż na cmentarz infałat dr. Zablocki. Nad grobem przemówił serdecznie Platon Kostecki.

**Prof. dr. Winternitz**, właściciel znanego zakładu wodoleczniczego w Kaltenleutgeben, pod Wiedniem, zamierza własnym kosztem zbudować w Wiedniu klinikę dla hydroterapii.

**Egzamina rządowe** w wyższej szkole przemysłowej przy Muzeum technologicznym we Wiedniu, złożyli pp.: Teodor Prokopowicz z Jamorowa, Władysław Niemczynowski z Kolbuszowy, Jan Biłeński z Rohatyna i Paweł Peredatkiewicz ze Zbaraża, stypendyści gal. Wydziału kraj.

**P. Erazm Barącz** autoryzowany inspektor górniczy w Gorlicach przenosi się z d. 1. sierpnia br. do Lwowa.

**Skonfiskowane w Grazu** pięćdziesięć guldenów okazały się prawdziwymi. Wypuszczono już uwięzionych w tej sprawie trzech obywateli. Pokazało się, że skonfiskowano te banknoty z tego powodu, że miały równe serje i numera.

**Rekonstrukcja teatru Szmytta.** Na posiedzeniu poniedziałkowym rady miejskiej głosowało za wnioskiem komisji domagającej się 12.500 zł. na rekonstrukcję teatru 22 radnych a mianowicie: pp. Bardasz, Ciuchciński, Czapczyński, Czerny, Głodziński, dr. Goldman, Gołab, dr. Gostyński, Gross, Kordys, Machajski, dr. Marchwicki, Markiewicz, dr. Marjański, ks. kan. Mazurak, Michalski, Moser, Russman, Scheyer, dr. Strojnowski, Syroczyński i Zacharjewicz, przeciw 17: pp. Heppe, Klmowicz, Łukawski, Marschall, Niemczynowski, Peredatkiewicz, Piepes, dr. Piętak, Podłowski, Prugar, Rewakowicz, dr. Roszkowski, Sembratowicz, Świsterski, Ty-niecki, Walichiewicz i Womela. Wniosek więc uzyskał wprawdzie większość, ale okazało się, że nie ma kompletu, gdyż do powzięcia w tej sprawie prawomocnej uchwały trzeba było obecności 40 radnych. Prof. Małeckki, który przemawiał przeciw uchwaleniu tej kwoty podczas głosowania nie był obecnym.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro wieczorem. Na porządku dziennym powzięcie uchwały w sprawie restauracji teatru Szmytta kosztem miasta. Komisja proponuje 12.500 zł.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szolici-Lyszkiwicz, inżyniera



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**

dla izolowania wilgoci  
środek pewny izolują-  
kiem znanym dot

w gorącym stanie, jedyny dzi-  
item jako jedynym środ-  
rdziej zawilgocone ściany

Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Rady uważał prof. Roszkowski pieniądze te za rzucone w błoto, a prof. Małecki zaznaczył słusznie, że nie wie z jakiego tytułu gmina ma podejmować rekonstrukcję.

Podług naszego zdania skończyłoby się na tem, że gmina zapłaci całą kwotę, a może i więcej, gdyż Wydział krajowy nie zapytywany weale, nie pozwoli dysponować radzie swoimi funduszami, a Szmyttowi nie będzie można z czego strącać, gdyż podług ostatniej uchwały Wydziału kraj. zasystowano mu wypłatę subwencji, a subwencja miejska zawisła od subwencji krajowej.

Co zaś do straszaka, że namiestnictwo teatr zamknie — zauważyć należy, że jest to tylko finta wymyślona przez Szmytę i klikę celem wymuszenia uchwały — gdyż, jak wiadomo namiestnictwo może tylko żądać wykonania naprawek w kierunku bezpieczeństwa publicznego i warunków sanitarnych — nie może jednak żądać takich fanaberj — jak otapetowania łóż, zwierciadeł do łóż, obciążenia krzesel i przedpersi łóż aksamitem etc.

R. Świsterski słusznie powiedział, że to nie należy do wymagań koncesyjnych, lecz do zbytków, których namiestnictwo żądać nie może.

Po co więc zasłaniać się straszakiem, że namiestnictwo teatr zamknie, skoro to nieprawda.

Charakterystycznym jest, że dla tej sprawy zwołują galopem już trzecie posiedzenie, a komisja niu użnała za stosowne porozumieć się z Wydziałem kraj. ani też zastosować się do wniosku prof. Roszkowskiego, który żądał, ażeby specjalna komisja techniczna orzeknie o ich potrzebie i koszcie.

W komisji ad hoc wybranej nie było weale mowy o kwocie 12.500 zł., lecz tylko o kilku tysiącach zł., które wystarczyłyby zupełnie na najpotrzebniejsze rekonstrukcje.

Jeżeliby rada uchwaliła 12.500 zł., to byłaby to chyba nagroda kliki dla Szmyty, o którym komisja artystyczna i Wydział kraj. wydały orzeczenie, że *doprowadził do upadku scenę narodową*. Otapetowanie łóż, zwierciadeł i aksamit mają chyba być ramami do lwowskiej *nedzy galicyjskiej*.

Jeżeli miasto chce już wyrzucić na te zbytki kilkanaście tysięcy zł., to powinno sobie przynajmniej zastrzedz prawny wpływ na wybór przedsiębiorców teatralnych a nie darować tej kwoty Szmyttowi, który później będzie sobie kpił z wszystkiego, tak samo jak dotychczas ignorował zupełnie uwagi i żądania komisji artystycznej, Wydziału kraj. i Sejmu.

Na pomnik Kościuszki złożył w naszej redakcji „Protazy Pijawka“ 3 zł.

W domu kary w Karlan w Styrii zakłuł nożycami skazany za kradzież na 9 lat więzienia Diamant 72 letniego więźnia Jana Grabnera.

W Spaa uwięziono 24. bm. indywiduum, które strzelało na ajenta policyjnego i zostało przez niego rannem. Uwięziony miał przy sobie pakiet patronów dynamitowych. Przesłuchanie wykazało, że istniała w Spaa banda złodziejska, która zamierzała wysadzić w powietrze niektóre gmachy i podczas zamieszania chciała popełnić kradzież.

**Kronika policyjna.** Przy ul. Bogusławskiego 1. 4. skradziono ze strychu palto zimowe i letnie, a po odbiciu kuferka 15 złr. gotówką, i dwa pierścionki złote wartości 40 złr. na szkodę p. Z.

Aresztowano wczoraj Annę Kieczma z Jaślisk, która trudni się fabrykowaniem aniołków, biorąc niemowlęta do karmienia.

Na Politechnice lwowskiej na Wydziale budowy machin przystąpiło w dniu 25. b. m. 6 kandydatów do II. egz. rządowego i zdali go z następującym rezultatem: Zygm. Bielski, Józef Klimonda (z odznaczeniem), Lud. Mataszowski (z odznaczeniem), Wład. Leśniak, Edw. Rauch i Eug. Siebauer.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“** (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,

b) u każdej z pań delegatek,

c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,

d) w kancelarji pośta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgę pamiątkową „Sokoła“** można nabywać w kancelarji Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent za egzemplarz.

**Od wydawnictwa** Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorążczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Czerniowce** 26. lipca. Komisja sanitarna miejscowa postanowiła polecić gminie tutejszej, ażeby wystosowała memorandum do rządu z prośbą o subwencję państwową, celem przeprowadzenia robót asanizacyjnych, tudzież o zaprowadzenie 8-dniowej kwarantany na granicach rosyjskiej i rumuńskiej.

**Wiedeń** 26. lipca. Najwyższa rada sanitarna przyjęła jednogłośnie wniosek profesora Hofmana, aby zalecić ministerstwu spraw wewnętrznych jak najusilniej, z powodu grożącego niebezpieczeństwa cholery jak najrychlejsze powołanie do życia instytucji inspektorów sanitarnych.

Z urzędu upoważniono telegraficzne biuro korespondencyjne do zaprzeczenia wszelkim doniesieniom o ustąpieniu ministra wojny br. Bauera. Wiadomość ta, podana przez niektóre dzienniki, jest wyssaną z palca.

**Lublana** 26. lipca. Namiestnik zawiesił uchwałę lublańskiej Rady miejskiej, postanawiającą, że ulice w Lublanie mają nosić tablice tylko z nazwiskami słoweńskimi, a to dlatego, że uchwała ta jest w sprzeczności z zasadniczymi ustawami państwa.

**Chartres** 26. lipca. Mówią, że w tutejszym zakładzie dla obłąkanych wybuchła cholera nostras. Zachorowało na nią 42, a umarło 20 ludzi. Między ludnością miasta nie zdarzył się jeszcze żaden wypadek tej choroby.

**Paryż** 26. lipca. Teatr jarmarczny w Rueil zawałił się w chwili, gdy znajdowało się w nim 700 osób. Ośmdziesiąt osób jest rannych.

Prezyd. trybunału i przysięgli w Wersalu, przed którymi jutro ma się rozpocząć rozprawa w sprawie kradzieży dynamitu w Soisy sous Etioles, otrzymali od anarchistów listy z pogrózkami. Kilku sędziów przysięgłych upraszało prezydenta o zwolnienie ich od sprawowania swego urzędu.

**Stambuł** 26. lipca. Rząd perski uspokoił ciało dyplomatyczne w Teheranie co do choroby w rodzaju dżumy, która wybuchnąć miała w Sebharaz. Miasto izolowano. Choroba występuje łagodnie.

**Odessa** 26. lipca. Z Rostowa rozszerzyła się cholera we wszystkich portach morza Azowskiego. Obawiają się rychłego pojawienia się cholery na Krymie.

**Petersburg** 26. lipca. *Goniec urzędowy* donosi, że w Wijatce umarło 13 osób na cholere. W Wroniezu od ostatniego wykazu nikt nie umarł. W innych miejscowościach nawiedzonych cholere, śmiertelność nie jest znaczna.

W Astrachaniu zmniejsza się epidemja.

**Jarosław** 26. lipca. Leopold Goldfinger, dzierżawca propinacji, właściciel realności i dóbr ziemskich, cenzor Banku austr. węg., znany z przeprowadzonej niedawno temu rozprawy sądowej o przekupstwa wyborcze został wczoraj na wniosek prokuratorji państwa w Przemyślu tu przyaresztowanym i znajduje się tymczasowo w aresztach sądu pow. w Jarosławiu. Powód uwięzienia ma być wdrożone śledztwo karne przeciw niemu o zbrodnię.

**Wiedeń** 27. lipca. Odyte wczoraj wieczór na Hernalsie zgromadzenie demokratów socjalnych rozwiązał zastępca rządu w chwili, gdy przewodniczący chciał przystąpić do zarządzania wyboru dwóch socjalno-demokratycznych mężów zaufania dla 17 okręgu. Wskutek tego powstała wrzawa, ludzie chcieli koniecznie dokonać wyboru, w sali potworzyły się grupy krzyczące i gestykulujące, niektórzy śpiewali „pieśń pracy“. Dopiero po dłuższych perswazjach udało się policji skłonić robotników do rozejścia się.

Giełda: Kredyty 313.12, renta majowa 95.96, węg. renta złota 110.60.

**Wiedeń** 27. lipca. Najwyższem postanowieniem z d. 14. bm. pomnożono liczbę posad adjutowanych auskultantów w Galicji wschodniej ze 125 na 150, natomiast istniejące jeszcze posady auskultantów adjutowanych dla ksiąg gruntowych zwinięto. Dalej utworzono w Tarnowie trzecią a w Przemyślu drugą posadę substytutu ek. prokuratorji.

**Trjest** 27. lipca. Wczoraj zachorował tutaj 66-letni mężczyzna śród symptomatów podejrzanych.

**Katanja** 27. lipca. Wczoraj wieczór było w Minco trzęsienie ziemi. Wybuchowa czynność Etny znowu się potęguje.

**Paryż** 27. lipca. Cholera w asyłu dla chorych

umysłowo wygasa. Komitet złożony z Francuzów i Rosjan prosił prezesa ministrów Loubeta, by wpłynął na wielkie instytucje finansowe, iżby te emitowały bony podlegające losowaniu, przez co możliwem by było zebrać 1 milion fr. i postać biednej ludności w Rosji. Minister przyrzekł poprzeć ten plan, żądając równocześnie wsparcia i dla ubogich we Francji.

Minister marynarki polecił arsenałowi w Buolle zaniechać przerabiania starych armat a przyspieszyć fabrykację nowych armat repeterowych.

**Hamburg** 27. lipca. „Hamb. Nachr.“ donoszą, że Bismark niema zamiaru przyjechać do Berlina; z Jenny pojedzie wprost do swego Schönhausen.

**Wrocław** 27. lipca. Prezydent rządu w Opolu zarządził sanitarno-policyjne badanie podróźnych prócz na stacjach granicznych, także w głównych punktach komunikacyjnych i rozciągnął badanie także na podróźnych pochodzących z austriackich stacji granicznych.

**Berlin** 27. lipca. Min. Miquel chce ze swych planów reformy podatków zrobić kwestję gabinetową. Decyzja co do wystawy powszechnej w Berlinie jest jeszcze całkiem niepewną. Oczekują w tym celu powrotu cesarza z Norwegji. „Nat. Ztg.“ donosi, że rządy związkowe niechętnie są wystawie.

**Berlin** 27. lipca. *National Ztg.* ostrzega kupców niemieckich przed jarmarkiem w Niżnym Nowogrodzie.

*Reichsanzeiger* publikuje środki ostrożności przeciw zawleczeniu cholery. Dla okrętów przychoźdzących z morza Czarnego i dla podróźnych przyjeźdźających na stacje pograniczne kolejną zarządono surowy dozór lekarski. Szczególnie kupami jadący emigranci poddani będą nadzwyczajnej kontroli, odosobnieni od reszty publiczności. Prezydentom rządu polecono zakazać przywozu i przewozu używanej bielizny, odzieży, szmat, owoców, jarzyny, masła, miękkiego sera itp. Wkrótce wydany będzie przepis o desinfekcji w razie wybuchu cholery.

**Petersburg** 27. lipca. Z Gurjewa w kraju ural-skim donoszą o 7 wypadkach cholery, z Sołominki gubern. stawropolskiej o 28, z Kerczu i Feodosji po 3. W Niżnym Nowogrodzie zasadzony został komisarz, który dwóch robotników chorych na cholere, kazał wyrzucić na brzeg Wołgi, na 3 miesiące więzienia. Ludzie, którzy wykonali ten rozkaz, zostali za karę użyci jako posługacze w szpitalu cholerycznym.

Gubernator niżegorodzki otrzymał kilka listów z pogrózkami i oświadczył wskutek tego, że przeciw burzycielom porządku wystąpi z siłą zbrojną, a przychwytyanych każe wieszać na miejscu.

## Cholera.

W Warszawie zarządono dotychczas następujące środki zaradcze, w przewidywaniu epidemji: Wzmocniono ogólny nadzór lekarsko-policyjny, przyczem miasto, wedle osobno zestawionych wykazów, podzielono na dzielnice. Wydano cyrkularz, wskazujący, które miejscowości wymagają wzmocnienia dozoru pod względem sanitarnym. Zaprowadzono blankiety, w których rządcy domów, hoteli, pokoi umeblowanych obowiązani są zawiadamiać o osobach, przybyłych z miejsc, nawiedzonych epidemją. Ogłoszono rozporządzenia komisji fabrycznej, dotyczące stosowania środków zaradczych w fabrykach i zakładach przemysłowych. Wydano polecenie rozciągnięcia bacznego dozoru nad fabrykami garbarskimi i białoskórnicznymi nieskanalizowanymi, które w razie epidemji mogłyby stać się siedliskami zarazy.

Czasowo wyznaczono lekarza, który za wynagrodzeniem rs. 50 miesięcznie dokonywać będzie analiz. *Założono w cyrkulach VII, VIII. i XI. herbaciarnie i kawiarnie dla uboższej ludności, niezależnie od podobnych zakładów, projektowanych w cyrkulach zamkowym i sobornym.*

Takie są zarządzone już dotychczas środki zaradcze; niezależnie od nich czynione są starania: o wyznaczenie etatowym i nadetatowym lekarzom pensyj dodatkowych, o wyasygnowanie kredytu w sumie 5.000 rs. na nadzwyczajne potrzeby, o zwiększenie liczby lekarzy oddziałowych, o utworzenie trzech dodatkowych zakładów dezynfekcyjnych miejskich.

Winni niezachowania przepisów, dotyczących walki z epidemją, ulegać będą karom, przewidzianym w §. 102 postanowień senatu.

W uzupełnieniu wiadomości o zaburzeniach w Astrachaniu i Saratowie, podaje *Astr. Wiestnik* jeszcze dalsze nowe szczegóły: Zabity przez tłum felcer szpitala dla cholerycznych, Popow, padł ofiarą, jako lekarz szpitalny, za takiego go bowiem tłum uważał. Trup Popowa został przez buntowników obłany desinfekcyjnymi cieczami i spalony na stosie. Zwęglone resztki nieszczęśliwego pochowano. Większość chorych na cholere, których

**Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów**

rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**

**Smokę angielską bezwodną.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

tłum wywlokł ze szpitala, już zmarła. Szpital dla chorych zaraźliwych, zostający pod kierunkiem lekarza-kobiety, p. Wasiatkinowej, z obawy, ażeby tłum nie rzucił się na niego, pozostaje pod strażą wojskową. Wzmocniono patrole około składu prochu.

W Saratowie już oddawna obiegały najfałszywsze pogłoski o tem, jakoby lekarze wymyślili cholere i chowali żywych. To spowodowało zaburzenia. Tłum zgromadził się na bazarze i przyległych ulicach i napadł najpierw na przybyłego z Rewla kupca i młodego p. Piemurowa, syna nauczyciela, który stanął w obronie niewinnie napadniętego. Tłum sądził, że ma przed sobą doktora i studenta i rzuciwszy się na nich, zabił ich kamieniami na miejscu. Od tej chwili tłum rozbiegł się po całym mieście i zaczął szaleć. Rozbijano szyby, napadano na mieszkania policji i lekarzy, rozbito aptekę Żurkowskiego, mieszkania lekarzy Kondratjewa i Szeinstberga, zniszczono do szczytu meble dra Bielawskiego itp. W mieszkaniu ordynatora szpitala, dra Pogowskiego, powbijano szyby.

Niepodobno zdawać sprawy ze wszystkich okropności, jakich rozbestwiony tłum się dopuszczał. Spotkane na drodze furgony porozbijali na drobne kawałki; szpital w domu Demidowa, w którym było podówczas 27 chorych na cholere, spalili do szczytu. Chorych wynieśli na ulicę, poili mlekiem, nacierali lodem itp. Niektórzy chorzy pouciekali, tak, że potem nie dorachowano się 12. Jeden z felcerów szpitalnych ukrył się na dzwonnicy cerkwi i ocalał dzięki temu tylko, że pop miejscowy z krzyżem w ręku wyszedł do tłumy i zdołał go przekonać, że felcer jest niewinny. Nareszcie, po wielu tego rodzaju rozbojach, tłum podzielił się na kilka grup i chodził po ulicach. Teraz dopiero w wielu miejscach, zwłaszcza przy szpitalach i mieszkaniach doktorów, zjawily się patrole, które przybyły już potem, gdy tłum zaprzestał nieporządków. Na oddział wojska na placu Sobornym tłum jął rzucać kamieniami, na co w odpowiedzi wypuszczono dziesięć strzałów. Tłum się rozszedł, pozostawiając na placu jednego zabitego i kilku rannych. Noc przeszła spokojnie, chociaż tłum odgrażał się, że w dalszym ciągu będzie rozbiwał mieszkania doktorów i szpitale. Nazajutrz miasto przedstawiało widok, jak gdyby gotowało się do obrony. Na placu ustawiono dwie armaty, wojsko biwakowało na placach i ulicach. Sklepy były pozamykane. Aresztowano bardzo wielu i spokój przywrócono.

## Humorystyka.

### Roztropny gospodarz.

Rządcą po kwartale przychodzi do lokatora.

— Szanowny panie — rzecze — gospodarz polecił mi zawiadomić, iż od kwartału podwyższa komorne z tego lokalu o 100 zł.

— Bójcie się Boga! ludzie! — płacze lokator — toć nie ma miesiąca, jak na mój koszt kazałem dać nowe piece i podłogi.

— To też gospodarz przed miesiącem odstępował to mieszkanie taniej. Ale z chwilą, gdy są nowe piece i podłogi, nie może lokalu wynajmować za tak psie pieniądze...

### Praktyk.

— Zgadnij o czem myślę, gdy palę papierosa?

— O niczem.

— Zkądże to wiesz?

— Z własnego doświadczenia: sam palę po całych dniach.

### Z ogródka

Pani X. przyprzeżdża do swojej krawcowej, aby dowiedzieć się o wartości służącej.

— Służyla u pani przez rok cały?

— Tak pani — odpowiada krawcowa.

— Powierzchność ma obiecującą, ale czy jest uczciwa?

— Tego nie wiem. Ze dwanaście razy posyłałam ją do pani po pieniądze, nie przynosiła mi jednak nigdy ani grosza...

\* \* \*

W okienku płacze dziewczę.

Złą zrasza bukiet z róż...

Dziewczyna kocha jeszcze,

A chłopiec zdradził już.

Serca ich świeże były,

Czyste, jak bukiet ten.

Kwiaty już zwiędły — zniknęły

Miłości cudnej sen.

Dziewczę! w zachwytów szale

Są chwile — niema lat.

Nie płacz! Miłość trwa tyle,

Póki nie zwiędnie kwiat.

## NADESLANE.

**Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25% — 33 1/3% und 50% Rabatt auf die Original-Preise vers. meter- und roben-weise porto und zollfrei die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 Kr. Porto.**

### Zmieniony rozkład jazdy omnibusu kursującego między

zakładem wodoleczniczym „Mariówka” a Lwowem (plac Halicki).

Omnibus wyjeżdża ze Lwowa w godzinach: 11 3/4 przed poł., 5. po poł., 8. wieczór, z Mariówki w godzinach: 8 1/2 rano, 2 1/2 po poł., 7. wieczór.

Zawiadamiamy, P. T. lekarzy, również jak i Szanowną Publiczność, że zakład zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnym powag lekarskich w kraju, otworzył już wzięwalnie zimnej solanki według najnowszego i najlepszego mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorządne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacji udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu.

Zarząd.

### Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kopsiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9.) Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Przy obecnym nader wysokim kursie

## Rent państwowych

polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

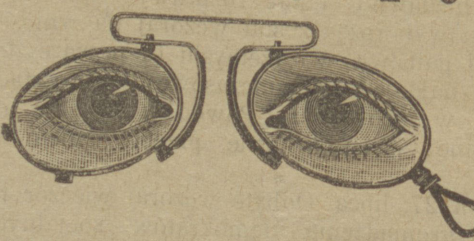
Zamianę tę uskuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwik-rów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najszybszej i najtańszej.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 26. lipca 1892.

Hotel ZORZA. F. hr. Karwicki z Wołynia, M. Rodakowski z Przyszburga, A. Łoziński z Polski, T. Szymanowski z Bortnik, V. Ramberg ze Lwowa, M. hr. Borkowski z Mielnicy, K. i S. Bilgray z Czerniowiec.

## WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIEUSTAŁAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. pigro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

26. lipca 1892.

Akcje za sztukę.	placa	žadaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	212 50	215 50
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	324 —	330 —
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	212 —
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	97 40
„ „ 4 pr. w. a.	—	95 80
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 10
„ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	59 40	100 10
„ „ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a. „	—	55 50
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. „	52 50	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Obligacje za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 00	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.)	104 50	98 30
„ „ 4 proc.	97 60	92 10
„ „ 4 i pół pr.	91 40	—
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	—	5 74
Napoleon'd'or	5 64	9 55
Pół imperial	9 45	—
Rubel rosyjski srebrny	9 60	—
„ „ papierowy	1 22	1 32
100 marek niemieckich	118 25	120 25
„ „	58 30	58 90

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 26. lipca 1892.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	358 50	—
Banku anglo-austriackiego	152 50	—
Unionbanku	243 50	—
Kolei Karola Ludwika	214 00	—
Kolei północnej	281 00	—
Kolei południowej (Lombardy)	98 62	—
Kolei państwowej	302 25	—
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	—
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	158 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	180 50	—
Galicjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 50	—
Banka węgierska złota 4 proc.	110 75	—
Akcje Bankvereinu	115 00	—
Rosyjski rubel papierowy	119 75	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

## RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg nieliczący
	godz.	min.	godz.	min.	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosiłicy	—	—	7-56	—	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	2-25	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	—
Z Pesztu, Miskolca, Munkacs, Ławocznego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belca	—	—	—	—	1-41
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-38	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-38	—	9-56	3-22	10-56
Do Słobody rungurskiej	6-38	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosiłicy	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Hliboki	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Radowic	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-38	—	9-56	—	10-56
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Stryja, Ławocznego, Munkacs, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Sokala i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11 25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3:36, wraca 9:15 wieczorem.

## Nowe studnie!

kopane, wiercone i wbijane, jak niemniej wszelkie reparacje i czyszczenie starych studzien, pomp żelaznych, drewnianych i wodociągów we Lwowie i na prowincji skutecznieją pod gwarancją podpisani:

**PIOTR FEIT** **LEOPOLD DOMINIK**

Zamarstynowska 22.

Bema 14.

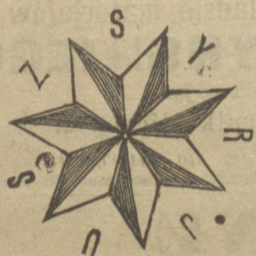
## ALFRED RASSL

handel nasion w Opawie (Szląsk austriacki)

poleca o ile zapas wystarczy:

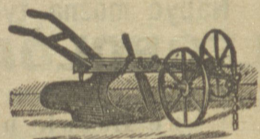
Zboże do siewu na ozimie, żyto do siewu, pszenicę do siewu, znakomite, nowe rodzaje, wypielegnowane na wysokiem położeniu górskiem, ze żniwa roku 1892, gatunki bez zarzutu.

Próbki i oferty są na usługi.



### SKŁAD KAWY

**Artura Kościckiego**  
pod godłem „Syrjusz“  
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.  
wchód także z ulicy Ci-hej  
poleca tylko najlepsze gatunki  
po cenach hurtownych.  
Ceylon, Mokka i Amerykańska.  
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zhr. 1—  
na prowincję 4/4 ko zhr. 10 ct. 10 franko.



### PLUGI

systemu Clayton & Shuttlewortha nr. 2 po zhr. 25., nr. 3 po zhr. 20., z trzustem, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

### FABRYKA MASZYN

**T. BREDTA**  
w Ottynji.

XXXXXXXXXXXX

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premii
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga!** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka“ poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.

**Wino białe stołowe** bardzo dobre do wody litr 52 ct.

**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł. butelka

poleca handel

**S. Wojciechowskiego**  
Chorażczyzna.

**D**entysta Dr. medycyny poszukuje spółnika z kapitałem 1000 zł. do otwarcia Atelie w Wiedniu.

Agent do sprzedaży maszyn z kaucją, znajdzie zaraz umieszczenie.

Bliższych informacji udziela Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

**Nowe znakomite sleszie pocztowe** sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

**Kamienica** przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynnosc 2700 zhr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

**Przyb. lski** parceluje swoje grunty przy ul. Kościopalnej. Wiadomość w handlu wędlin, Gródecka 44. lub piwiarnia pilznieńska Rynek 17. 766

**P**otrzebny jest pokój z nyżą lub z przedpokojem duży o ile możliwe w centrum miasta, przedewszystkiem na północ położony. W. C. administracja Kurjera.

**Trzy prasy litograficzne** razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość S. Niewiadomski ul. Sykstuska liczba 31. 809

**Chłopiec kaleka** biednej a uczciwej rodziny, posiadający dobre świadectwa z czterech klas normalnych i umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzymać może posadę siedzącą, w przedsiębiorstwie lwowskim. Bliższego adresu udzieli admin. Kurjera Lwowskiego. 676

**Urząd pocztowy i telegraficzny** w Grybowie przyjmie praktykanta lub praktykantkę zaraz. 819

**Praktykanta** z ukończoną IV. klasą gimn. lub real., posiadającego rodziców w miejscu, przyjmie magazyn A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 2.

### CERATY

**Obicia powozowe**  
dywany i chodniki

poleca najtaniej

**St. Wyszyńska**

Lwów, Kopernika 16.

**Maszynista ślusarz** maszynowy poszukuje posady do młocarni parowej albo tartaku i do młyna. Ulica św. Piotra 17. J. S. 822

**Urząd pocztowy** w Mielcu poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki na parę tygodniowe zastępstwo. Wstęp podług umowy. 824

**A**pteka obwodowa w Żółwi poszukuje ucznia z ukończoną VI. klasą. 825

**Zarzutkę męską** czarną, atłasem podszytą zgubiono w niedzielę w nocy. Rzetelny znalazca raczy ją za wynagrodzeniem oddać w zakładzie posługaczy plac Halicki 7. 823

### Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każde miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro.

**Ucznia** z odpowiedniem szkolnem wykształceniem i moralnym prowadzenia, przyjmą Lechicki & Kosterkiewicz w Striju. 826

**Biuro wywiadowcze St. Satały** ul. Halicka 15. we Lwowie ma do polecenia uzdolnionych guwernerów, gubernantki, francuski, niemiecki i oficjalistów prywatnych z najlepszymi rekomendacjami. 714

**Tanie grunty budowlane**, suche, wysoko położone, z przepięknym widokiem na miasto, przy ulicy Kościopalnej. Schenk plac Chorażczyzny liczba 4. 817

**Piękna nowa willa na Zofio**wce w nader uroczem i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofji 25. jest wraz z ogrodem zaraz do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 831

**Notariusz w Sokalu** poszukuje pomocnika biegłego w wyrabianiu aktów spadkowych i układaniu dokumentów od 1. września 1892. Zgłaszać się z przedłożeniem świadectw i podaniem warunków.

**Znalezioną kartkę zastawniczą** Banku Ormiańskiego odebrać można w cukierni Franciszka Staffa ul. Skarbkowska 1. 11.

**Panna chcąc się uczyć retuszowania** w nadziejnie umieszczenie w zakładzie fotograficznym L. Köhlera plac Marjacki 3. Pożądana jest znajomość języków. 1830

**R**etuszera z siedzibą we Lwowie poszukuje zakład fotograficzny Grzegorza Manasterskiego w Samborze. 833

**Kłódki świąteczne** (pojedynczo i garniturami) wertheimowskie i nowe patentowane „bezpieczeństwa“ poleca: Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

**Poszukuje się dzierżawy** 100 do 150 morgów. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do administracji „Kurjera Lwowskiego“. 835

**S**ześciziesiąt pni pasieki, 30 dzierzonów, 30 krągłaków w bardzo dobrym stanie są do sprzedania bardzo tanio z powodu przeniesienia się. Zgłoszenia S. Z. Wulka p. Kurzany. 832

### Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

**4 3 pokoje** eot. **2 pokoje, przedpokój i pokój kawalerski.** Stajnię wynajęte. Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski.** Długosza 23. 677

**Do wynajęcia w kamienicy** ul. Czarnieckiego 1. 12 obok c. k. na miasteczku **od 1. października** na II. piętrze na francie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

**C**ale drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

**6 pokoi** z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

**Dwa pokoje** dla panów kawalerów są zaraz do wynajęcia na III. piętrze ul. Halicka 1. 10. 798

**Do wynajęcia** od 15. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej mieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyży, przedpokojem, werandą oszkloną, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również mieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą, tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 763

**2 mieszkania** po 3 pokoje do wynajęcia Róg Chorażczyzny i Akademickiej 1. 5. 838

**Kawalerskie pomieszkanie**, 2 pokoje, kuchnia Chorażczyzna 21. 829

**Poszukuje się zarzz w Śródmieściu** pokoju z osobnym wchodem, dla wolnej osoby, z usługą, wiktorem, lub bez. **Kozłowska** ulica Skarbkowska 1. 3. 828

**3 pokoje, kuchnia** na I. piętrze pod I. 27. ul. Sapięhy naprzeciw Politechniki od 1. sierpnia. 834

### Zniżone ceny!!!

**Herbaty Popowa** z ceny 2-20, 2-80 i 3-60 na 2-10, 2-65 i 3-35 w wyłącznym składzie herbaty

**ADOLFA SINGERA**  
Lwów ulica Sykstuska 17.

**Najlepsza ochrona**  
naprzeciw niedyspozycji lub niestrawności żołądka

„Kieliszek starej żytniej wódki“.

### Bałabanówka

bez cukru i bez anyżu w skutkach zupełnie wyrównuje prawdziwy koniak.

Litrową butelkę za 90 centów poleca Handel

**Karola Bałabana**  
we Lwowie.

### Tajemnica

usuńnięcia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutów, jakoto: **pryszczów, liszaj, płam wątrobianych, nieprzyjemnego potu** itd. polega na diennem myciu mydłem **karbолоwo - siarczano - smolowem Bergmanna i Spki** w Dreźnie. Sztuka po 49 ct, we Lwowie u Alojzego Hübnera (droguerja), aptekarza Rappaporta i Leopolda Lityńskiego.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

### Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

### Smarowidło litewskie do obuwia i skór

miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

### Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

### Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

### ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gummy. Flaszeczka 30 cent.

### Bryndza

świeża górską, faska 5 kilogramowa zhr. 2-28. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

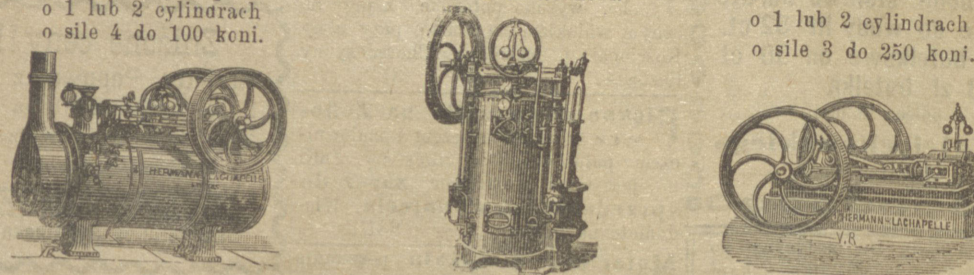
**Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & Cie Successeurs.**  
 31 et 33, rue Boinod, a Paris.  
 KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ.  
 Cztery Medale Złote na Wystawie powszechnej w Paryżu roku 1889.

**SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH**

Maszyny parowe  
 horyzontalne pół-stale  
 Kotły o zwrotnym płomieniu  
 o 1 lub 2 cylindrach  
 o sile 4 do 100 koni.

Maszyny parowe  
 prostopadłe pół-stale  
 o sile 1 do 20 koni.

Maszyny parowe  
 horyzontalne stałe.  
 o 1 lub 2 cylindrach  
 o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcjonowały na Wystawie w Moskwie.  
 Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.  
 Przesyłka bezpłatna prospektów z wszelkimi warunkami.

Wydział powiatowy L. 1646.

### Ogłoszenie licytacji.

Ponieważ rozpisana tutejszym reskryptem z dnia 6. bm. l. 1524 na dzień 20. bm. licytacja celem wydzierżawienia dochodu z myta drogowego na rok jeden na drodze powiatowej Żydaczów Żurawno na stacji mytniczej w Smuchowie nie odniosła pożądanego skutku, — rozpisuje przeto Wydział powiatowy niniejszem ponowną publiczną licytację ofertami pisemnymi i ustnymi w powyższym celu.

Wyciąg z warunków licytacyjnych:

Myto pobierane będzie wedle następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po 3 (trzy) centy;
  - b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła ciężkiego i koni wierzchowych po 2 (dwa) centy;
  - c) od bydła pędzonego drobnego po 1 (jeden) cent.
- C-na fiskalna 800 zlr.  
 Wadjum 10%.

Oferty pisemne zaopatrzone w przepisane wadja i należycie opieczętowane wnieść należy do Wydziału powiatowego do dnia 10. sierpnia br.

Ustna zaś licytacja odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego dnia 11. Sierpnia b. r. o godzinie 11. przedpołudniem.

Blizsze warunki dzierżawy przejrzeć można każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze tutejszem.

Z Wydziału Rady powiatowej Żydaczów dnia 22. lipca 1892.

Prezes: Winnicki.

Sekretarz: Słotolowicz.

Tutejszy zarząd, ażeby jeszcze znacznie podnieść i ułatwić odwiedziny

## Jarmarków na konie i bydło w Gliwicach (Gleiwitz), Wyższy Szląsk

wiejszą się od dziesiątek lat wielkim rozgłosem, kazał zaopatrzyć wielki plac w obszarze 3 hektarów (12 pruskich morgów), położony przy ulicy dworca kolejowego wszelkimi urządzeniami, jakich tylko dzisiejsze czasy domagać się mogą w interesie handlarzy i kupujących, jakoteż dla samego bydła. Równocześnie podano u wyższej władzy o przedłużenie trwania tych jarmarków, (których jest rocznie 8), do 2 dni.

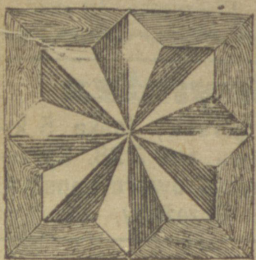
Nadzwyczaj korzystne połączenia kolejowe naszego targu z Austrią, Rosją i wnętrzem Niemiec, były główną przyczyną wielkich spędów, polskich, galicyjskich, austriackich, węgierskich i rosyjskich koni, jakoteż bydła i trzody chlewnej, również przybycia bardzo licznych kupców tych gatunków bydła z Wrocławia, Berlina, Hamburga, Frankfurtu n. M., królestwa saskiego i prowincji nadreńskich. Niemniej odwiedają licznie od dawnych czasów jarmarki bydła w Gliwicach gospodarze rolni z całego Wyższego Szląska i dalszych okolic tak w celu zakupu, jakoteż sprzedaży. W roku 1892 odbędą się tu jeszcze następujące jarmarki: w poniedziałek 25. lipca br., w poniedziałek 15. sierpnia br., w poniedziałek 13. października i w poniedziałek 12. grudnia.

Do licznych odwiedzeń zapraszamy uprzejmie niniejszem.

Gliwice Wyższy Szląsk w lipcu 1892.

Magistrat. Kreidel, starszy burmistrz.

### Parkiety i posadzki deszczukowe



oraz  
 krzesła ogrodowe  
 poleca  
 parowa fabryka  
**BRACI WCZELAK**  
 we Lwowie.



### Dla utrzymania zdrowia

poleca się każdemu chemicznie czysty desinfekcyjony zdrowotny papier klosetowy z włókien roślinnych w paczkach po 500 arkuszyków 15 centów.

Jedyny skład Alojzego Hübnera we Lwowie, Rynek I. 38.

### Kupno i sprzedaż

dóbr ziemskich rozmaitego obszaru, folwarczków i małomiasteczkowych realności, kamienie, gruntów pod wille i domy we Lwowie i na prowincji, hoteli, lasów różnego drzewostanu. Dzierżawy dóbr, wyedywanie i konwersja pożyczek hipotecznych.

### J. Topolnicki

em. urzędnik Banku Austr.-węgier. Koncesjonowana Agencja handlowo-przemysłowa. Lwów, ulica Pańska I. 13.

### Potaniała!

Herbata Popowa u Wohla we Lwowie ul. Sykstyńska 6 z zlr. 2:40 — 3.— — 3:75 na 2:16 — 2:70 — 3:40

### Na wakacje!

dla młodzieży

Lancastrowki lekkie i zgrabne w kalibrze 20, 24 i 28, Karabinki Floberta do śrutu i kul od 7 zlr., Pistolety i strzelbki wiatrowe. Najnowsze karabinki Piepera w Liege do patroników flaszkowych mosiężnych, zwanych „wołowe oczy“ do 25 zlr. Przybory myśliwskie i do rybostwa, patrony, amunicję poleca znany z taniości główny magazyn broni i przyborów uniformowych S. PIELECKIEGO we Lwowie, plac Marjacki obok hotelu Georga.

## ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austriacki)

poleca na uprawę jesienną w najrzetelniejszych gatunkach Mączki kościiane, superfosfaty, żuźle Thomasa

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.

## „Beta“

Płyn desinfekcyjno odwanający. W każdym domu niezodzowny środek do zupełnego odwonienia nocników, klozetów itp. Kilka łyżek tego płynu wystarczy do zupełnego odwonienia i znakomitej desinfekcji.

Cena flaszki 50 ct. w. a.

Nabyć można tylko w składzie materiałów LEOPOLDA LITYNSKIEGO

magistra farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

## WAZNE

dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów. Najlepszym środkiem konserwującym gotowe dachy, sztachety i ogółem wszelki materiał drewniany

### jest pokost naftowy

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materiał drzewny, a szczerlnie jego pory zamykając ochrania go od szkodliwych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, niedopuszczając do pęknięcia, pęcznienia się i trupienia drzewa.

Przeto z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego tam, gdzie materiał drzewny na ustawicznie działanie powietrza i wilgoci jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuć się podlega.

Również do zapuszczania czyli pokostowania wszelkiego drewnianego materiału nadaje się Olej naftowy z najlepszym skutkiem, niż drogi pokost lniany, posiada bowiem tę ważną zaletę, iż jest znacznie wydatniejszy i bez porównania, bo teraz 36 ct. na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.

A gdy pokost naftowy barwy naturalnej słoju drzewa nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu lnianego do pierwszego gruntowania pod każdą farbę olejną, wyjąwszy białej, dla swej taniości ze znaczną korzyścią i najlepszym skutkiem użyty być może. — Jeden kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczam na kilogramie 3 centy. Zamawiającym naraz 25 beczek odstawiam pokost franco stacją kolejową po cenach wyjątkowych.

Piotr Miaczyński

właściciel rafinerji nafty we Lwowie Sykstyńska 47.

Z ces. król. uprz. fabryki

## REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

### PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki, ścierki

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

## JANA BIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.